

Echo miasta 2.03.2009

Ruszyły studia, na których można studiować gry komputerowe. Studia są podyplomowe i powstały w Europejskiej Akademii Gier, stworzonej dzięki współpracy AGH i UJ. Czesne wynoszące trzy tysiące złotych nie stanowiło przeszkody. Na zajęcia zapisało się ponad czterdziestu studentów. Akademia jest pierwszą taką placówką w Polsce.

Polska Gazeta Krakowska 3.03.2009

Czy tunel krakowskiego szybkiego tramwaju jest niebezpieczny i czy nie powinno się go zamknąć. Jakie prace należy wykonać, aby poprawić jego bezpieczeństwo – mówi prof. Stanisław Nawrat z Wydziału Górniczego i Geoinżynierii. „Krakowski tunel ma zaledwie kilkaset metrów, a nie kilkanaście kilometrów. Przeprowadzenie akcji ratunkowej jest dość proste. Nie widzę konieczności zamykania przejazdu” – skomentował prof. Nawrat.

Polityka 4.03.2009

W AGH mówi się, że fale popularności nauk o Ziemi są wprost powiązane z ceną baryłki ropy na światowych giełdach. „Geolodzy naftowi i geofizycy nie mają kłopotu ze znalezieniem pracy. W dzisiejszych czasach geolog to zawód rynkowy jak mało który. W ramach wydziału na sześciu kierunkach i 20 specjalnościach studiuje 3,5 tys. osób. Co roku przybywa kolejnych 700 studentów” – mówi prof. Jacek Matyszkiewicz, dziekan Wydziału Geologii, Geofizyki i Ochrony Środowiska. Czy studenci wydziału od razu spotykają się z działającymi na AGH headhunterami z koncernów energetycznych i czy prof. Matyszkiewicz popiera ich działania – przeczytamy w artykule pt. „Kontrakt sejsmiczny”.

Dziennik Polski 5.03.2009

AGH planuje stworzenie nowego kampusu w rejonie ul. Balickiej i Wieniawy Długoszosowskiej. W związku z tym są też plany, by powstała nowa pętla autobusowa przy ul. Balickiej na granicy miasta. Obecnie uczelnia dysponuje terenem 15 hektarowym, ale chce go poszerzyć do 22 ha i ulokować swój kampus technologiczny. „Mają tam stać budynki związane ze współpracą AGH z partnerami zewnętrznymi – uczelniami, firmami, instytucjami naukowymi. Będą to m.in. różnego rodzaju małe laboratoria związane z wysokimi technologiami” – wymienia kanclerz AGH Henryk Ziolo.

opracowała Małgorzata Krokoszyńska

Studencki Nobel 2009

1. Etap Uczelniany (marzec–kwiecień 2009)

Rejestracja chętnych do udziału w konkursie na stronie internetowej oraz wybór najlepszego reprezentanta uczelni.

2. Etap Wojewódzki (kwiecień–maj 2009)

Gale regionalne, na których komisja, a także przedstawiciele sponsorów, wybiorą spośród zwycięzców pierwszego etapu najlepszego przedstawiciela dla danego województwa.

3. Finał (maj–czerwiec 2009)

Uroczysta gala finałowa, podczas której spośród szesnastki zwycięzców wojewódzkich wyłoniony zostanie najlepszy student w Polsce.

Rejestracja do konkursu odbywa się za pośrednictwem strony internetowej: www.studenckinobel.pl i trwa od 1.03.2009 do 31.03.2009.

Czy e-learning zastąpi nauczanie tradycyjne?

W Centrum e-Learningu, od lat prowadzimy kursy, warsztaty i szkolenia dotyczące możliwości wykorzystania nowoczesnych technologii informacyjnych w edukacji. Zdecydowana większość uczestników tych zajęć ma niemałe doświadczenie w nauczaniu – są to wykładowcy AGH oraz nauczyciele. Z drugiej strony osoby te zazwyczaj miały niewielki kontakt z e-learningiem. Naturalne jest więc, że porównują go z tradycyjną formą kształcenia. Bardzo często wypowiadają następującą opinię: „E-learning ma zalety, ale **nigdy nie zastąpi kontaktu bezpośredniego.**”

Są pewne podstawy by formułować takie zdanie, spróbujmy jednak spojrzeć na nie krytycznie. Cóż się z nim kryje? Jak właściwie rozumieć „zastępowanie” w tym kontekście?

Na początku chciałbym zwrócić uwagę, że komunikowanie się i przekazywanie informacji bez spotykania się twarzą w twarz ma historię sięgającą daleko przed nastaniem Internetu. Ludzie od dawna wykorzystywali do tego listy, książki, telefon... Są one obecne w naszym codziennym życiu i praktyce zawodowej. Proszę się więc zastanowić, jak zareagowalibyśmy na twierdzenie: „Książki mają swoje plusy, ale nigdy nie zastąpią kontaktu bezpośredniego.” Czy uznałoby się to za argument uzasadniający sceptycyzm wobec wykorzystania podręczników w edukacji? Zapewne nie. Zarówno podręcznik, jak i wykład mają swoje miejsce w procesie kształcenia. Nie powinniśmy stawiać pytania, **czy** je stosować, lecz **kiedy i w jakim celu.** Ujmując rzecz inaczej, w określonych sytuacjach media umożliwiające zdalny kontakt są w stanie zastąpić bezpośrednie spotkanie. Więcej, do pewnych rzeczy nadają się lepiej. Są wprawdzie rozmowy „nie na telefon”, ale w wielu przypadkach skorzystanie z niego jest najszybszym i najwygodniejszym sposobem porozumienia się.

Być może uczestnicy naszych kursów mają na myśli całkowite zastąpienie nauczania tradycyjnego przez e-learning. Jeśli tak, to wydaje mi się, że ich obawy są nieuzasadnione. Nikt, o ile mi wiadomo, nie proponuje takiego rozwiązania. Przywołam tu krótką anegdotę. Profesor Robert Gajewski z Politechniki Warszawskiej, praktyk e-learningu, został zapytany, czy możliwe jest wykształcenie inżyniera całkowicie za pośrednictwem Internetu. Odpowiedział: „Pewnie można to zrobić, ale po co?” Zgadza się z nim, że pytania o rolę e-learningu nie można oderwać od kontekstu, w którym miałyby być stosowane.

Dlatego uważam, że cytowane w tytule pytanie jest źle postawione. Stanowi zbyt wielkie uogólnienie, a tym samym krótka odpowiedź na nie musi być uproszczeniem. Należałoby raczej zapytać, jakie cele edukacyjne można zrealizować dzięki e-learningowi. Zastanowić się, kiedy wykorzystanie tej metody będzie korzystne dla nas i naszych studentów. Jeśli podejmiemy do e-learningu bez uprzedzeń, to okaże się, że **w niejednym przypadku jest w stanie doskonale zastąpić kontakt bezpośredni.**

Jan Marković